Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Sobota, 20-go maja 1933 roku. | Nr. 115.

Hasło na dziś.

Jasno i szczerze wypowiadamy się: nie może zaistnieć porozumienie na platformie wspólnoty interesów klasy pracującej i kapitału, jako pojęcia międzynarodowego. Rozbieżność jest zbyt krańcowa, by znaleźć się klucz wspólny. Klasa robotnicza przeżyła drogę ewolucji postępowej w ciężkiej walce o byt. Robotnik z ery przedwojennej i dzisiejszy, to dwa pokolenia zgoła do siebie niepodobne bo, oddzielone skalą rozpiętości postępu i uświadomienia. Kapitał pozostał w miejscu a raczej posunął się wstecz. Przystosowując do swych potrzeb zdobycze techniki, jako źródło taniej energji, oszołomiony chęcią zysku zlekceważył energję rąk roboczych, zapominając że pierwiastek ten jest i twórczy i żywy, że wypchnięta poza nawias praw ludzkich do życia armja bezrobotnych, z dnia na dzień potężniejąca, przerodzi się w żywioł groźny, który bynajmniej nie zrezygnuje ze swych słusznych elementarnych praw stworzeń żyjących. Myśmy to nazwali: śmiertelny węzeł. I tak jest. Drogi powrotnej niema. Ktoś skapitulować musi: albo setki tysięcy głodnych obywateli Polski, albo tuczne jednostki bogaczy, żyjące z krzywdy całego społeczeństwa. Sprawiedliwość, prawo głodu, i prawa gromady mają swe odwieczne jednakie przykazanie: zwycięża większość.

Agonja ustroju kapitalistycznego oparta jest wyłącznie na tem prawie.

W poprzednim numerze „Słowa" wypowiedzieliśmy się przeciwko strajkowemu systemowi okupacji fabryk. Nadal to podtrzymujemy. Ze względu na dobro robotnika. Bo baczyć musi sam robotnik, by nie został wyzyskany przez wrogi Polsce element komunistyczny.

Wrogi i obcy zbiorowej duszy polskiej demokracji. Tradycja nasza i nasza indywidualność uodporniła nas od wzorów obcych. Nie pójdziemy na komunizm rosyjski, barwiony krwią bratnią. Jesteśmy świadkami celów swych i świadomi zwycięstwa: znamy cyfry i zorjentowani jesteśmy w swej wartości.

Rachunek jest prosty. społeczeństwo wyzyskiwane i garstka wyzyskiwaczy. Fabryki, huty, kopalnie — to przedewszystkiem majątek narodowy, to warsztat pracy miljonowych rzesz i jako taki musi stać się własnością całego społeczeństwa nie jednostek.

Ktoś powie, że to poprostu komunizm. Mniejsza o określenie, — nasz narodowy komunizm w krwi bratniej skąpany nie będzie. Nastąpi jednak, bo musi, jak po nocy świt dnia się rodzi.

Dziś, gdy robotnik zrozumiał swą potęgę, gdy potęgę swą może z zaufaniem powierzyć Rządowi Demokratycznemu, jakim jest rząd Marszałka Piłsudskiego, najuczciwszego syna Demokracji — wzory krwawego komunizmu rosyjskiego może odrzucić precz i zespolonym głosem solidarności upomnieć się o swe prawa.

Gdy notujemy fakty, że robotnicy wypędzają od siebie fałszywych swych obrońców, leaderów przeróżnorakich partyj politycznych, czynimy to z radością. Ale wzmóc pragniemy czujność robotnika, by nie przeoczył najgroźniejszego swego i Polski wroga ukrytego — emisarjusza rewolucji rosyjskiej.

Hasło na dziś: solidarność, równowaga, zaufanie do Rządu i nieustępliwość w walce z kapitałem.

Fabryki, huty, kopalnie — to własność nie jednostek a własność społeczeństwa.

Maszyny, postęp, zdobycze i technika muszą służyć społeczeństwu całemu a nie jednostkom wyzyskiwaczy kapitalistycznych!

WIELKI PARLAMENT GOSPODARCZY

zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej.

Przemówienia prezesa Sławka i premj. Jędrzejewicza.

Wielka sala Doliny Szwajcarskiej udekorowana flagami i zielenią, wypełniła się po brzegi. Loże przepełnione do ostatnich miejsc.

W pierwszym rzędzie krzeseł zajęli miejsca członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, prawie wszyscy podsekretarze stanu i szereg osobistości oficjalnych.

Przybył na zjazd pan premjer Jędrzejewicz, powitany burzliwemi oklaskami, a o godz. 10.30 przed gmach Doliny Szwajcarskiej zajechał Pan Prezydent Rzplitej, powitany przez prezydjum zjazdu z jego prezesem p. Sławkiem na czele.

Wchodzącego na salę Pana Prezydenta powitała burza oklasków.

Na posiedzeniu przy stole prezydjalnym zajęli miejsca: przewodniczący zjazdu płk. Sławek, wicemarszałek Car, minister Miedziński, wiceprezes B.G.K. Starzyński, minister Matuszewski i inni.

Zjazd otworzył przewodniczący prezes Sławek, wygłaszając dłuższe przemówienie. Zwracając się na wstępie do Pana Prezydenta Rzplitej, prezes Sławek zaznaczył:

— Zebraliśmy się tutaj, aby wspólnie rozważyć pytanie, jak na tle układu stosunków gospodarczych na świecie przedstawia się położenie nasze. Pragniemy znaleźć wytyczne ogólne, któreby nadały kierunek właściwy poczynaniom inicjatywy prywatnej. Skoro Pan Prezydent, znając ten charakter zjazdu, raczył go zaszczycić swoją obecnością, to jest to dla nas świadectwem, iż wierzy Pan, Panie Prezydencie, że narady nasze ożywione będą troską o dobro ogólne. W imieniu zebranych tu osób, pozwalam sobie wyrazić Panu Prezydentowi najgorętsze podziękowanie.

W chwili tej na sali rozlega się burza oklasków.

Prezes Sławek mówi dalej:

— Zasadniczym celem zjazdu jest pobudzenie energji całego społeczeństwa, aby wyzwoliło się ono z nastroju wyrzekania i załamywania rąk, a pomyślało o dopasowaniu swej pracy do warunków ogólnych, w jakich nam wypadło się znaleźć. Nie przeczę, że powojenne warunki pracy były ciężkie, ale im cięższe one były, tem większe należało składać ofiary z własnego wysiłku, własnej przedsiębiorczości i wytrzymałości. Tymczasem wszyscy skierowali główną uwagę nie na to, co mają robić, a na to, co dla nich ma uczynić rząd.

Rząd wytknął kierunek, w jakim należy podtrzymywać równowagę gospodarczą. Stworzył warunki ułatwiające wyjście z trudności, w które popadliśmy, reszta zależy od wysiłku całego społeczeństwa. Musi ono odbudować swój dobrobyt. Nie jesteśmy bogaci. Do niskiej stopy życiowej musimy dostosować swe potrzeby.

Imieniem rządu zabrał głos p. premjer Jędrzejewicz:

— Pragnę zapewnić panów, iż rząd Rzeczypospolitej przywiązuje bardzo duże znaczenie do wyniku obrad zjazdowych.

Patrząc na liczne grono tu zebranych, widzę i umiem ocenić, jaki reprezentują oni wysiłek pracy. Stąd też nie wątpię, że obrady i wnioski zjazdowe będą dla rządu wielką i realną pomocą w jego pracach nad przekuwaniem gospodarczych trudności dnia dzisiejszego w lepsze możliwości jutra.

— Są trzy podstawowe źródła siły państwa. Jednem z tych źródeł jest napięcie uczuć obywatelskich, drugiem armja, zdolna do obrony granic, trzeciem zdrowy układ stosunków gospodarczych. Żadna z tych trzech dziedzin nie może być nigdy lekceważona, zaniedbana, bez szkody dla całości interesów państwa.

Stąd też w nieustającym trudzie walczymy i walczyć będziemy o najwyższy poziom cnót obywatelskich i obywatelskiego wyrobienia społeczeństwa, stąd z pełną radością i dumą z poglądamy na armję naszą, rozwijającą swe wartości pod bezpośrednim kierownictwem wielkiego Wodza i wychowawcy Narodu, stąd wreszcie ze szczególną uwagą i czujnością śledzimy rozwój wypadków na froncie naszego życia gospodarczego.

Na froncie tym mamy świeżo za sobą lata ciężkich zmagań trudnej pracy rządowej, z której silna indywidualność mojego poprzednika, premjera Aleksandra Prystora odegrała tak wielką rolę.

Przed nami przyszłość, która kryć może jeszcze niejedną groźbę, niejedną trudność.

Lecz z lat żołnierskich młodości wynieśliśmy wartościowe doświadczenie — mówił dalej premjer. — Wiemy, że trudności są po to, aby je łamać, że wola zwycięstwa często decyduje o zwycięstwie. Tej woli zwycięstwa niewątpliwie nie zbraknie nikomu.

Wierząc w to ostateczne zwycięstwo, otwierające drogę ku lepszej przyszłości, ku społecznemu dobrobytowi ogółu obywateli, życzę wam, panowie, by zjazd wasz dzisiejszy — zakończył p. premjer — był doniosłym etapem na tej, tak ważnej drodze.

Po przemówieniu powitalnem premjera v. min. Lechnicki wygłosił referat o wytycznych prac gospodarczych rządu, red. I. Matuszewski o gospodarstwie polskiem na tle sytuacji światowej i v. prezes B. R. p. Stef. Starzyński o zagadnieniach finansowo gospodarczych w terenie.

Po południu obradowały komisje: Rolnicza, Przemysłowa, Samorządowa, Finansowa i Pracy.

Zwycięstwo lotników polskich w pierwszym etapie lotu gwiaździstego.

WIEDEŃ. Międzynarodowe zawody lotnicze zakończyły się świetnem zwycięstwem lotników polskich.

Kpt. Bajan zdobył pierwsze miejsce w zawodach o szybkość, przebywszy przestrzeń między Wiener Neustadt a Aspern w 14 minut 23.8 sekund. Drugie miejsce zdobył kpt. Dudziński w czasie 15 m. 11.2 s.

* * *

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się druga część wiedeńskich zawodów lotniczych — trzydniowy alpejski lot okrężny.

Nasi piloci stają do niego z piękną punktacją — dwoma pierwszemi miejscami w próbie szybkości i efektownym lotem gwiaździstym. Czy w locie gwiaździstym zyskali również pierwsze miejsce, jak w próbie szybkości dotychczas niewiadomo.

Druga część zawodów jest trudna. Punktacja skomplikowana, punkt ciężkości położony jest na lądowaniu. Lądowań będzie dużo, nietylko na lotniskach, ale również na wolnych przestrzeniach w kotlinach i dolinkach górskich. Przytem rzecz ciekawa — poza lądowaniami przymusowemi, będą lądowania dowolne ale w określonych miejscach, za które jury będą przyznawały bardzo szczodrze punkty dodatnie.

Lot okrężny będzie trwał 3 dni, do niedzieli włącznie. Trasa dzienna wynosi około 1,000 klm. Organizatorzy zawodów przygotowali dwie trasy: na pogodę i na niepogodę. Jest to pewnego rodzaju komplikacja dla pilotów, którzy musieli latać nad dwu tras.

LOS GABINETU DELADIERA I FRANKA ROZSTRZYGA SIĘ DZIŚ.

PARYŻ. Dziś rozegra się w Izbie deputowanych walna batalja, w czasie której rozstrzygnąć się mogą losy Daladiera.

Z jednej strony idzie o ostrą opozycję większości senatu, przeciwnego reformom socjalistycznym, zamierzającym do inflacji i zmuszającym rząd do utrzymymania deficytu budżetowego, z drugiej zaś strony mamy do czynienia ze zjednoczeniem wszystkich kierunków socjalistycznych, które uwidoczniło się w ponownem wybraniu na prezesa socjalistów Leona Bluma, a na sekretarza generalnego partji deputowanego Pawła Faure.

Dziś zadecydować się może nietylko los rządu, ale nawet ewentualnie los franka francuskiego. Socjaliści prą wszelkiemi siłami do dalszej dewaluacji franka, a to w celu wzmożenia obrotu handlowego z zagranicą.

NIEMIECKIE FLAGI W POZNANIU I KATOWICACH.

GDAŃSK. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali strzelnicy gdańskiej zebranie przedwyborcze partji narodowo-niemieckiej na którem poseł do Reichstagu z Kassel dr. Steuer zaznaczył m. in.: „że dopiero wtedy partja niemiecko-narodowych, mająca za has ło sztandar czarno-biało-czerwony dozna spoczynku, gdy flagi cesarskie zawisną we wszystkich krajach Rzeszy, włączając w to zamek królewski w Poznaniu, miasta Katowice i Gdańsk oraz odebrane części Slezwiku, Alzacji i Lotaryngji i Austrji.

ZAMACHEM HITLEROWCÓW GDAŃSKICH ZAJMIE SIĘ RADA LIGI.

GDAŃSK. — Partja socjalistyczna gdańska zwróciła się do wysokiego komisarza Ligi Narodów z wnioskiem o przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy w t. zw. wolnych Związkach Zawodowych, które niedawno zostały opanowane przez hitlerowców, udowadniając, że opanowanie tych związków na podstawie tymczasowej decyzji sądu, jest sprzeczne z konstytucją gdańską.

Wysoki komisarz skierował wniosek socjalistów do Rady Ligi Narodów, która wobec tego będzie miała możność zapoznania się z gdańskiemi stosunkami bezpieczeństwa i gdańskim wymiarem sprawiedliwości.

JAPOŃCZYCY OSTRZELIWUJĄ GRANICĘ SOWIECKĄ.

MOSKWA. — W okolicach wsi Połtawka na granicy sowiecko mandżurskiej oddział żołnierzy japońskich, pozostający na terytorjum mandżurskiem, otworzył gwałtowny ogień karabinowy na grupę chłopów, udających się na roboty polne w odległości około 1 klm. od granicy. Jeden z chłopów został śmiertelnie raniony, a koń pod nim zabity, rannego zdołano zabrać dopiero w kilka godzin później gdyż Japończycy zaczynali strzelać, gdy ktokolwiek usiłował się zbliżyć do miejsca wypadku.

NOWY GABINET ESTOŃSKI.

TALLIN. — Po długotrwałem prze sileniu w Estonji do steru dochodzi gabinet Einbunda. Tekę ministra spr. zagr. obejmuje Anderkop. Gabinet Ein bunda otrzyma poparcie centrum narodowego, frakcji nowych osiedleńców i mniejszości narodowych.

NIE SĄ ZOBOWIĄZANI.

WASZYNGTON. — W Białym Domu podkreślają, że amerykańskie propozycje rozbrojeniowe nie nakładają na Stany Zjednoczone żadnych zobowiązań.

Rząd amerykański mógłby się uważać za związany tylko co do punktów następujących: 1) jeśli wszystkie inne państwa zdecydują się na eliminowanie broni ofensywnej, to St. Zjed. postąpią podobnie, 2) jeśli w czasie trwania okresu rozbrojeniowego wszyst kie inne państwa zobowiążą się do nienapadania sąsiadów, to Stany Zj. postąpią tak samo, 3) na wypadek po gwałcenia któregokolwiek z tych układów, St. Zjedn. porozumieją się z innemi państwami nawet gdyby żaden pakt konsultatywny nie został podpisany.

WOJSKA JAPOŃSKIE OKRĄŻYŁY PEKIN.

LONDYN. Według informacji japońskiego ministerstwa wojny wojska japońsko-mandżurskie okrążyły Pekin z dwuch stron. Obecnie obie armje posuwają się w kierunku południowym, celem odcięcia odwrotu wojskom chińskim zgromadzonym w Pekinie i okolicy.

B. KOMISARZ RZESZY DO WALKI Z BEZROBOCIEM — OSZUSTEM.

BERLIN. Wczoraj rozpoczął się w Berlinie przed sądem krajowym proces przeciwko b. komisarzowi Rzeszy dla walki z bezrobociem i landratowi Gereckemu o oszustwo w trzech wypadkach i jedno sprzeniewierzenie, oraz przeciw sekretarzowi jego, Arturowi Freigangowi, oskarżonemu o pomoc w sprzeniewierzeniu. Obaj oskarżeni odpowiadają z więzienia.

Ze względu na to, że Goerecke był członkiem rządu Hitlera, mężem zaufania prez. Hindenburga, afera ta ma specjalny posmak polityczny.

STAN ZDROWIA GANDHIEGO POGORSZYŁ SIĘ.

BOMBAJ. — Stan zdrowia Gandhiego uległ dalszemu pogorszeniu. Gandhi stracił w ostatnich dniach 5 i pół kilo na wadze i waży obecnie tylko 41 kilo.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 20 maja. Bernardyna S.
Wschód słońca: o g. 3.50 Zachód 19,31

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

O umowę zbiorową w przemyśle budowlanym. W inspekto racie pracy odbyła się konferencja w sprawie podpisania umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym.

W konferencji wzięli udział tylko trzej mistrzowie murarscy i ciesielscy, większość bowiem mistrzów nie przybyła na konferencję, między trzema mistrzami wskutek tego do zawarcia umowy zbiorowej nie doszło. Narazie podpisana została umowa tylko pomiędzy biorącemi udział w konferencji mistrzami a częścią robotników. Umowa zawarta została na zeszłorocznych warunkach i do czasu podpisania ogólnej umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym.

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet. Z okazji uroczystości św. Zofji i przypadających w tym dniu imienin przewodniczącej Zw. p. Zofji Mońkowskiej oraz wiceprzewodniczącej p. Z. Dąbkowskiej, działwa uczęszczająca do świetlicy zorganizowanej przez Związek, odegrała piękny obrazek alegoryczny p. t. „św. Zofja". Nie zwykle barwne i efektowne kostjumy, wyobrażające kwiaty wiosenne oraz doskonałe opracowanie i przygotowanie przedstawienia, świadczy najwymowniej o tem, że mimo swego krótkiego istnienia — świetlica otwartą 25 marca—kierownictwo już dziś może się wykazał rezultatami sumiennej pracy.

Jest więc uzasadniona nadzieja, że najbliższe tygodnie wzmogą wydatnie i ożywią pracę w tym kierunku o tem bowiem już świadczy najlepiej wzrastająca z dniem każdym liczba dziewcząt i dzieci bezrobotnych, które w atmosferze słonecznej pogody i prawdziwej serdeczności — spędzają czas godziwie na pożytecznej pracy, przeplatanej w sposób niezwykle umiejętny interesującemi rozrywkami.

Przedstawienie zaszczycili swoją obecnością p. starosta Eustachiewicz i p. gen. Dąbkowski.

5 miljonów zł. z Funduszu Pracy na najpilniejsze roboty budowlane. Prócz kredytów, uruchomionych w tym roku przez Bank Gospodarstwa Krajowego na popieranie małego budownictwa rodzinnego, zdecydowana została pomyślnie sprawa dotowania budownictwa przez Fundusz Pracy, który przydzieli na ten cel kwotę 5 miljonów zł.

Kwota ta podzielona została w ten sposób, że około 3.800.000 zł. obrócony będzie na wykończenie już bardzo zaawansowanych budowli, zaś 1.200.000 zł. na popieranie specjalnej koncepcji budownictwa robotniczego na działkach ogródkowych.

Przyczyna chłodów majowych. Dotkliwy ziąb, trwający blisko tydzień, został spowodowany wielkiemi masami zimnego powietrza, niesionemi do nas przez wiatry północno-wschodnie.

Ostatnio nad Szpicbergiem panuje płytki niż barometryczny, zaczepiający swymi mackami o Skandynawję i Finlandję. Druga część owego niżu uplasowała się nad morzem Bałtyckiem.

Pogoda więc ostatnich dni jest reminiscencją schyłku zimy podbiegunowej.

PIM jednak zapewnia, że konfiguracja wiatrów powinna w najbliższym czasie ulec zasadniczej zmianie. Wówczas fale zimnego powietrza z północy będą zastąpione przez ciepłe prądy z południa i zachodu.

Nie wróży to przecież momentalnej poprawy pogody. Zetknięcie dwu prądów: ciepłego i zimnego może spowodować opady, a nawet burze.

Przejawia się to w prognozie pogody na najbliższy czas. PIM wróży deszcz.

Deszcze te jednak będą przejściowe. Możemy się niebawem spodziewać ciepła, a za parę dni utrwalenia się już na dłużej słonecznej pogody.

61) Przedruk wzbroniony

Stanisław Andrzej Steeman.

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

(dokończenie).

Kiedy Malaise otwierał drzwi werandy, Laura zapytała jeszcze:

— Jeżeli dobrze zrozumiałam Iks jest mężczyzną?

— Jeżeli Jerome dobrze widział— tak Iks jest mężczyzną...

Zwrócił się do idjoty, który wpatrywał się w podłogę:

— Chodźmy, panie Bismarck.

Wyszli razem i Malaise skierował się w stronę oberży.

— Widzisz Jerome, — szepnął Malaise jakby do siebie — to najpiękniejszy bluff w mojej karjerze. Wytłumaczyłem im w jaki sposób Lecopte został zabity i powiedziałem, że wiem, kto jest Iks... Tobie mogę się przyznać... Nie wiem... Nie znam żadnej możliwości dowiedzenia się. Jestem pewny tylko jednej rzeczy, że winowajca znajdował się przed chwilą na werandzie i że zabił dla wzmiankowanych przezemnie powodów... Jeżeli udało mi się przekonać go, że go znam, wygrałem... Jeżeli zaś nie...

Parę kroków szedł w milczeniu, poczem dodał:

— Jeżeli dobrze odegrałem swoją rolę, Jerome, winowajca zdradzi się próbując umknąć przed sprawiedliwością ludzką...

— — — — — — — — — —

Nazajutrz rano Malaise udał się do domu Lecopte'ów wraz z dwoma robotnikami, którzy wyciągnęli ze studni zamordowany manekin i trupa Leopolda Trachet.

Córka farmera Englebienne pogrążyła się w żałobie.

Po południu tego samego dnia adwokat, który podjął się obrony pani Jadin i Bichop'a oskarżonych o otrucie Jadin'a, poprosił o głos.

Proszę sądu dostałem list od świadka który prosi o przesłuchanie go. Twierdzi, że jego zeznania uwolnią oskarżonych od wszelkich podejrzeń.

Korzystając z przysługującego mu prawa, przewodniczący pozwolił na wprowadzenie i przesłuchanie świadka.

Ukazał się Aime Malaise.

— Proszę o pełną uwagę—zaczął. Osobiste moje dochodzenia, którym poświęciłem tydzień czasu, pozwalają mi stwierdzić pod przysięgą, że pani Jadin i pan Bichop nie są winni śmierci pana Jadin. Nie jest to morderstwo lecz wypadek... Jadina zabił kot...

Kiedy na sali ucichła wrzawa, wywołana temi słowami, inspektor dorzucił:

— ... i do tego zdechły kot.

Epilog.

— Pani Jadin i pan Bichop — kończył Malaise — zostali uniewinnieni. Studjowałem ich sprawę. Można im tylko zarzucić, że intencje ich nie były czyste... Czyż nie mówiłem już panu, że można ten proces uważać, za najdziwniejszą sprawę naszego wieku? Gdyby nie moje dochodzenia, wszczęte dla własnej przyjemności, proces pani Jadin zakończyłby się znowu podwójną omyłką sądową. Nie oczekiwane konsekwencje morderstwa uzupełnionego na Leonie Lecopte, robią wrażenie pełnego niespodzianek szlaku, który wyznacza piorun.

Mój gość pochylił się ku mnie:

— To igraszki losu wzbudzają dreszcz... Czy pomyślał pan, że stara Irma jest przedewszystkiem odpowiedzialna za tragiczny koniec syna?... Gdyby nie wsunęła manekina między meble sprzedane Hammeresowi, napewno nigdy nie doszlibyśmy prawdy.

Wytrząsnął o obcas popiół ze swej fajki.

— Piękna Laura wstąpiła do Karmelitanek... Szakale Oko ożenił się z Ireną przed sześciomą miesiącami. Wkrótce po zakończeniu procesu pani Jadin, Zofja Charon umarła, podobno na anewryzm serca.

Malaise potrząsnął głową.

— Może weźmie mi pan to za złe? Mie miałem odwagi sprawdzić, czy tak było istotnie.

KONIEC.

Do ogółu Pracowników Umysłowych. W niedzielę 21 b. m. o godź. 15 w lokalu Z Z.Z. przy ul. Katedralnej 10 (Strażacka 11) odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie oddziału częstochowskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu, Hadlu i Biurowości w Polsce.

Na zebranie winni przybyć jaknajliczniej wszyscy pracownicy umysłowi bez różnicy przekonań politycznych.

Z Komitetu Budowy Szkoły im. Konarskiego. Komitet budowy szkoły im. St. Konarskiego w Stradomiu, zaprasza wszystkich mieszkańców Stradomia na ogólne zebranie, które się odbędzie w dniu 20 b. m. o godzinie 18.30 w sali szkolnej dom p. Turskiego.

Program zlotu Kół Młodzieży PCK. Dziś w sobotę, 20 maja odbędzie się powitanie przyjeżdżających uczestników Zlotu przez miejscowe Koła Młodzieży PCK na dworcu kolejowym, rozprowadzenie po kwaterach, wspólne zwiedzanie Jasnej Góry, o godz. 18 i 20-ej dwa przedstawienia sztuki „Takich więcej”, T. Koczanowicza w „Panoramie”, III-ia Aleja, oraz (godz. 18 i 20) dwa przedstawienia sztuki „Serce matki”, w sali Katedralnej przy ul. Narutowicza, obok Katedry. Bilety na przedstawienia nabyć można w biurze Zlotu III Aleja 71, po cenie 10 gr. od osoby.

Epilog krwawej rozprawy band przemytniczych. Przed kilku dniami w ogrodzie we wsi Złochowice, gm. Opatów, znaleziono zwłoki 21-letniego Bronisława Gorzelaka, mieszkańca tejże wsi. Na trupie widoczne były ślady gwałtownej śmierci. Nie ulegało wątpliwości, że zachodzi tu wypadek zbrodni i to zbrodni bestjalskiej, bowiem sprawcy ohydnego mordu pastwili się w potworny sposób nad swą ofiarą. Całe ciało było formalnie podziurawione nożami. Ogółem zadano Gorzelakowi 30 ran.

Przybyłe na miejsce mordu władze śledcze rozpoczęły dochodzenie, w wyniku którego mordercy zostali aresztowani. Okazali się nimi: 22-letni Aleksander Płuska, Stefan i Antoni Kałużowie, mieszkańcy Złochowic oraz Jan Węgiel, mieszkaniec wsi Kamińsko, gm. Przystajń. Aresztowani zbrodniarze tworzyli bandę przemytniczą, która od dłuższego już czasu przemycała towary z Niemiec do Polski.

Morderstwo dokonane zostało na tle porachunków między dwiema konkurencyjnemi bandami przemytniczemi. Do jednej z nich należał zamordowany Gorzelak. Sprawcy zabójstwa podejrzewali Gorzelaka o dokonanie kradzieży kilku kilogramów wanilji, pochodzącej z przemytu, a stanowiącej ich własność. To skłoniło ich do popełnienia ohydnego mordu.

Nowa jezdnia w III Alei. Jak już przed pewnym czasem donosiliśmy, III Aleja ma otrzymać w tym roku nową jezdnię. Narazie nie ustalono jeszcze, czy jezdnia będzie asfaltowana, czy też wyłożona będzie t.zw. kostką szlakową, którą zastosowano w Aleji Wolności. W każdym razie tylko te dwa rodzaje materjału wchodzą w rachubę. Nowa jezdnia w III Aleji zmieni niewątpliwie wygląd tej reprezentacyjnej arterji miasta naszego, dotychczas bowiem odcinek od magistratu do parków zgoła wyglądu europejskiego nie posiada.

68 dorożek konnych w Częstochowie. Specjalna komisja w składzie przedstawicieli starostwa, magistratu i policji dokonała wczoraj przeglądu dorożek konnych.

Rejestracja wykazała, że liczba dorożek stale zwiększa się, gdy liczba taksówek kurczy się stale. Obecnie mamy w Częstochowie 63 dorożki, w tem 61 jednokonnych i 2 dwukonne. Stan większości pojazdów uznano za zadowalniający, jedynie co do kilku komisja zaleciła przeprowadzenie remontu.

Niema nic wspólnego. Zarząd Sekcji Bezrobotnych pracowników Umysłowych przy Zw. Zawod. „Praca” w Częstochowie wyjaśnia, że zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych zwołane w dniu 18 b. m. w lokalu przy ul. Małej 23, niema nic wspólnego z „Sekcją Bezrobotnych”, przy Zw. Zaw. „Praca” z siedzibą przy ul. Gen. Dąbrowskiego 21.

Pismo sportowe w Częstochowie.

W poniedziałek, 22 b. m. ukaże się pierwsze lokalne wydawnictwo sportowe, poświęcone życiu sportowemu i wychowaniu fizycznemu Częstochowy i powiatu.

Dotychczas odczuwać się dawał dotkliwie brak lokalnego organu sportowego, omawiającego w szerokim zakresie sprawy sportu i wychw. fizycz natut. terenie. P r a s a stołeczna b. mało, lub wcale nie uwzględniała życia sportowego na terenie naszego miasta, w którem jednak ruch sportowy jest dość poważny i rokuje w przyszłości wielkie nadzieje.

Brakowi temu zaradzi niewątpliwie nowopowstałe pismo sportowe p. n. „Kurjer Sportowy”, na łamach którego wszystkie wydarzenia życia sportowego naszego okręgu znajdują obszerne i wyczerpujące omówienie.

Powstanie pisma niewątpliwie sportowcy powitają z największem zadowoleniem.

Z obchodu „Swięta Pracy” K. P. W.

W dniu 14 b. m. pod protektoratem ministra komunikacji, inż. Butkiewicza na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej odbyły się uroczyste obchody „Swięta Pracy” Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

W Częstochowie staraniem zarządu Ogniska KPW. uroczystość ta rozpoczęła się odprawieniem nabożeństwa w katedrze o godz. 9 rano, na które przybyli: zarząd ogniska, kompanja KPW. w sile 60 ludzi umundurowanych i uzbrojonych pod dowództwem p. Paczyńskiego ze sztandarem, orkiestrą i mistrzem ceremonji, p. Nowickim na czele, przedstawiciele władz wojskowych, wyższych urzędników, oraz liczne rzesze pracowników kolejowych węzła częstochowskiego i ich rodzin.

Po nabożeństwie na ul. Piłsudskiego obok lokalu KPW. przed zarządem Ogniska oraz przedstawicielami władz wojskowych i kolejowych przy dźwiękach własnej orkiestry odbyła się defilada oddziałów KPW., która wypadła bardzo udatnie. Następnie po przemówieniu prezesa Ogniska KPW., p. Frąckiewicza, dokonano otwarcia własnego boiska sportowego, uświęcając tak uroczystę chwilę podniesieniem bandery przy dźwiękach hymnu państwowego. Boisko to zostało całkowicie wykonane przez członków KPW. w wolnych chwilach od zajęć służbowych.

Z kolei goście zwiedzili krótkofalową stację nadawczo-odbiorczą, zainstalowaną w lokalu KPW. przez kierownika sekcji radjowej KPW. ogniska miejscowego, p. Jakubowskiego, przez którą transmitowano przemówienie, koncert orkiestry oraz urządzono szereg eksperymentów, sprawiając prawdziwą niespodziankę dla obecnych, jak np. p. dr. Szaniawski zapomocą stacji krótkofalowej, zainstalowanej w lokalu KPW. przy pomocy drugiej stacji krótkofalowej, zainstalowanej na mieście, został włączony do linji telefonicznej i rozmawiał z rodziną swoją w mieszkaniu (Aleja Wolności). Tak więc udowodniono, że lotnik, który przelatuje nad miastem, może bez przeszkód prowadzić rozmowy telefoniczne z każdym abonentem telefonicznym. Poza stacją krótkofalową KPW. SPIDH. p. Sypniewskiego, SPICV p. Jakubowskiego i członka miejscowego klubu krótkofalowe SPIOC. p. Nowaka. Krótkofalarstwem, które niewątpliwie w niedalekiej przyszłości odegrać może ważną rolę w czasie wojny winno zainteresować się szczerze społeczeństwo, a przeważnie P. W., pokrewne organizacje oraz LOPP.

Przemówienie o znaczeniu „Swięta Pracy KPW.” wygłosił referent kult.-oświat. p. Ryszard Grzybowski, który jasno i wyraźnie wskazał tak znaczenie święta, jak i cel organizacji KPW. gotowego w każdej chwili do odparcia ataku wroga na najdrobniejszy nawet skrawek naszej ziemi.

Przemówienie wygłosił p. Grzybowski przed zainstalowanym mikrofonem. Było ono poraz pierwszy z lokalu KPW. transmitowane i oddane w przestrzeń na krótkich falach eteru.

Następnie odbył się pod kierunkiem p. Biernackiego, koncert orkiestry, który również był transmitowany.

Po wysłuchaniu audycji radjowej z Warszawy z Teatru Wielkiego — koncertu w dniu Swięta Pracy KPW. poprzedzonego przemówienie prezesa zarządu głównego KPW., p. posła Władysława Starzaka — zarząd Ogniska podejmował gości skromnym posiłkiem w świetlicy KPW.

Od godz. 15 do 17 w ogrodzie kolejowym odbył się koncert orkiestry pod kierunkiem p. Biernackiego, następnie na zakończenie uroczystości, staraniem ref. kult. oświat., p. Grzybowskiego Ryszarda, sekcja sceniczna-amatorska pracowników kolejowych z reżyserem p. Stanowskim na czele odegrała: „Przysposobienie Wojskowe” — obrazek rodzajowy w 1 akcie Zb. Orwicza oraz „Stryj przyjechał” — komedja w 1 akcie Wł. Koziebrodzkiego.

Znakomita ta komedja i doborowa gra amatorów pobudzała do bezustannego śmiechu publiczność, która wzamian obdarzała amatorów niemilknącemi oklaskami.

Całość uroczystości wypadła bardzo dobrze, nawiązując ścisły kontakt KPW. z miejscowem społeczeństwem i pozostawiając miłe wspomnienia.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 27 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 50.000. na nr. 91931.
Zł. 15.000 na nr. 14338.
Zł. 2,000 na nry: 114.399.
Zł. 1.000 na nry. 11337 77247.
Zł. 500 na nry. 21128 26787 29514 33387 95900 131618 147219.
Zł. 400 na nry: 31952 47755 52815 67928 84919 99876 124424 133236 137220 151014.
Zł. 200 na nry: 216 854 31561 49094 49758 50971 56628 60308 64253 64578 65927 72029 73613 83891 132380 142217 144893.
Zł. 150 na nry: 7990 17397 21063 27879 31113 33139 35333 37062 39971 44917 51994 53495 54117 63155 71471 80493 87146 89881 89971 92511 92780 94876 94957 95349 96618 96972 100633 102525 106003 106272 108802 110521 110552 112070 116303 119915 124355 129993 138128 140381 142292 148129.

Po ucieczce cudownego wynalazcy. Donosiliśmy wczoraj o ucieczce pary sprytnych oszustów, małżonków Grochowskich, którzy od dłuższego czasu grasowali na tutejszym terenie naciągając łatwowiernych na kupno aparatów, przy pomocy których wydobywać można ukryte w ziemi skarby.

Lista osób, które padły ofiarą oszukańczej pary jest znaczny. Władze śledcze prowadzą energiczne śledztwo w sprawie tej na szeroką skalę zakrojonej sfery. Grochowscy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Od czasu ucieczki oszustów co chwila zgłaszają się poszkodowani, szturmując do drzwi, gdzie mieści się „biuro” „cudotwórcy i wynalazcy”.

Dziwić się trzeba, że znalazło się w Częstochowie tylu naiwnych, którzy, niejednotnych podobnych zdarzeń, dali się tak fatalnie oszukiwać przez dłuższy czas, wierząc w skuteczność działania „cudownego aparatu“. Ale naiwnych nigdy nie brak.

Echa zatargu między Kasą Chorych a akuszerkami. Na marginesie zatargu między władzami Kasy Chorych a akuszerkami tejże Kasy notujemy fakt wydalenia z Kasy Chorych dwóch akuszerek: Bieregowej i Ciukowej, z których pierwsza, organizatorka strajku, nakłaniała akuszerki do powstrzymania się od udzielania pomocy położnicom, druga zaś odmówiła udzielenia pomocy chorej, w nagłym wypadku.

Niezależnie od Kasy Chorych przeciwko wymienionym akuszerkom wystąpiły władze prokuratorskie, wychodząc z założenia, że odmowa pomocy lekarskiej, akuszeryjnej itd w wypadku nagłej potrzeby jest przestępstwem, przewidzianem w kodeksie karnym.

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny na powiat Częstochowski Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) **Icku Mejlichu,** właścicielu 1162/6400 niepodzielnej części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr hipotecznym 376 rep. hip.

2) **Janie i Karolinie z Zajączów małż. Kosta,** właścicielach przez zastrzeżenie nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 823 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 11 września 1933 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 25 lutego 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

Z RADOMSKA.

Redakcja i Administracja:
Radomsko, Częstochowska 9.
Redakcja czynna cały dzień.
Redaktor przyjmuje od godz. 13 — 15.

Zakończenie X Tygodnia LOPP. W dniu 21 bm. na zakończenie X tygodnia LOPP. odbędzie się o godz. 12 w sali „Kinema” akademja, na program której złożą się m. in. występy muzyczne znanych na terenie naszego miasta amatorów: dr. Lubelskiego i p. Zobermana (skrzypce) i p. Fajta (fortepian).

Nadesłane.

Do Redakcji „Słowa Radomszczańskiego”.

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma co następuje:

Dnia 23 lipca 1932 r. z paczki gazet, wysłanych przez Polskie Tow. Księgar. Kol. „Ruch“ w Warszawie dla mnie z lokalu ekspedycji bagażowej na stacji Radomsko wykradziono 100 egz. gazety „Dzień Dobry” co stwierdzili post. Kaczmarczyk i kasjer kolejowy Janiszewski po zważeniu paczki, sporządzono o tem odpowiedni protokuł w księdze służbowej.

Dnia 19 listopada 1932 r. zaginęła paczka gazet, zawierająca 35 egz. „Tajnego Detektywa” i 45 egz. „IKC.” wysłanych dla mnie w tymże dniu przez wydawnictwo „IKC.” z Krakowa.

Dnia 26 listopada 1932 r. zaginęła paczoa gazet zawierająca 45 egz. „IKC.“, wysłana dla mnie w tymże dniu przez wydawnictwo „IKC.“ z Krakowa.

Paczkę gazet, wysłanych przez „Ruch“ w Warszawie jako przesyłkę nocną z 10 na 11 listopada otrzymałem dopiero 11 stycznia r. rb. po południu; paczkę gazet, wysłanych dla mnie przez „Ruch“ w Warszawie jako przesyłkę nocną z 20 na 21 listopada otrzymałem dopiero 22 stycznia r. b. rano. Nie zostały one na stacji Radomsko przez służbę kolejową wyładowane, lecz przewiezione dalej.

Dnia 14 bm. zaginęła paczka gazet, wysłanych dla mnie przez „Ruch“ w Warszawie z 14 na 15 bm. poc. Nr. 13. Na moją osobistą interwencję kasjer Walczak oświadczył mi, iż on nie zna powodu zaginięcia paczki.

Z poważaniem **Michał Nowacki.**

Do akt. № Km. 483 1933/3.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 2 czerwca 1933 r. od godz. 9 rano na pokrycie należności odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do w jego lokalu w majątku Żytno składających się z garnituru mebli orzechowych, składający się ze stołu, oraz kanapy, 2-ch foteli i 8-miu krzeseł krytych pluszem kolory bronzowego w deseń i garnituru mebli, składających się z kanapy, 2-ch foteli i 6-ciu krzeseł krytych płótnem szarem oszacowanych na łączną sumę 1050 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 16 maja 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

(z Radomska, dalszy ciąg).

Systematycznie kradli zboże

Za dokonywanie systematycznej kradzieży zboża na szkodę gospodarza Barańskiego ze wsi Gertrudów, sąd grodzki skazał Stanisława Szatkowskiego, Bogusława Kotwickiego i Mieczysława Pawlikowskiego po 6 miesięcy więzienia, przyczem Szatkowskiemu zawieszono wykonanie kary na 3 lata. Marjana Duńskiego za nabywanie świadomie kradzionego zboża sąd skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

„Chłopi z Kłobucka“.

W 27 numerze „Gazety Narodowej“ p. G—wicz (przypuszczam, że głupkiewicz, wygłupia się o chłopach z Kłobucka i o pośle p. dr. Biluchowskim, na temat co mówią chłopi w Kłobucku.

Jako obywatel miasta Kłobucka, znający nawskroś stosunki w tym mieście zmuszony jestem publicznie wystąpić i zapytać autora wspomnianego artykułu, co zmusiło go do użycia tego wyrazu i czy zna historję powstania tego wyrazu.

Obywatele miasta Kłobucka, nigdy nie podpadali pod rękę (baty) dawnej szlachty, a obecnych narodowców i nigdy nie byli chłostani. Wyrażenie się zatem chłopi-chłości z Kłobucka jest głupie.

Obecnie niema szlachty ani chłopów, są równi obywatele Rzeczypospolitej. Być może, że pradziadowie autora p. Głupkiewicza tak gorliwie oddani byli sprawom „chłopskim“ z batem w ręku, że udzieliło się to obecnemu narodowcowi i nie może zapomnieć wyrazu „chłop“ pomimo tego, że Konstytucja zrównała stany. Chłop jest panem na własnym zagonie, a na łanie zbankrutowanego szlachcica - narodowca gospodaruje żyd pachciarz.

Zbyteczna jest praca narodowców, daremne zabiegi dzisiaj pomimo rozdawania gazety narodowej w 50 proc. bezpłatnie — tym właśnie znienawidzonym chłopom — pańszczyzny bowiem nie wrócicie. Czasy obecne zmuszają was panowie „narodowcy“ do złożenia tytułów rodowych do archiwum rodzinnego, lub spalenia ich na stosie wobec warty honorowej O.W.P. w II Alei obok restauracji „Wir“, przy akompanjamencie płaczu wielkich panów i pań (O.W.P.)

Co się tyczy p. d-ra Biluchowskiego i jego owocnej pracy, położonej dla dobra miasta, świadczą o tem fakty i żywe pomniki, jakie powstały w postaci szkół, przedszkoli, kapielisk, placu na park, uporządkowania ulic, placów i dróg miejskich, przedstawiające wartość kilkuset tysięcy złotych, zaś co się tyczy budowy kolei Herby Gdynia, czy nie jest zasługą pana posła Biluchowskiego, że stacja kolejowa jest tuż za miastem, dlatego jako obywatel miasta Kłobucka składam tą drogą Panu doktorowi posłowi Biluchowskiemu najserdeczniejsze obywatelskie podziękowanie, życząc dalszej owocnej pracy dla kraju, społeczeństwa i naszego miasta.

„NIEKTÓRZY NAWET PLUJĄ“.

Tak plują. Pluć należy na demoralizację, jaką sieją wśród społeczeństwa pisma opozycyjne i faktycznie, czytając 27 numer gazety narodowej kilka razy splunąłem, boć cóż tam można wyczytać, intrygi, napaści partyjne, usprawiedliwienie się p. X, że wygrał proces, szantażowanie i mieszanie z błotem jednostek oddanych społecznej pracy, a nie należących do partji narodowców „Obozu Wielkich Panów“ O. W. P.

Krytyka w każdej dziedzinie pracy społecznej jest pożądana, lecz krytyka zdrowa, oparta na pewnych podstawach prawnych, lub życiowych.

Prowadzona krytyka (napaść) przez gazetę narodową oparta jest na frazesach, pretensjach osobistych, walce partyjnej (byle zdobyć członków opozycjonistów) z zapewnianiem społeczeństwa, że tylko członek szlachecko narodowej partji jest nieskazitelnym i uczciwym, że tylko członkowie partji narodowej mają prawo do życia w Polsce, że tylko rządy partji narodowej uzdrowią stosunki w kraju i że przez zapisanie się do partji narodowej można stworzyć raj na ziemi. Nie panowie narodowcy, mylna jest wasza polityka, mamy już doświadczenie waszego rządzenia, zbyteczne więc wasze zabiegi. Przy następnych wyborach, jako wyborcy żądać będziemy od przedstawicieli naszych wykazania się pracą społeczną, należytem gospodarowaniem we własnym warsztacie, a nie „gadaniem“ i obiecywaniem raju, lepiej więc radzę nie przyjeżdżać do Kłobucka z obiecankami i bujaniem nas o mającym nastąpić raju, bo jeżeli chcecie sobie zjednać chłopów z Kłobucka, musicie pokazać dzisiaj co możecie, udowodnijcie faktem, czynem. Gołosłowna obietnica nie wpłynie na nas i za „gadanie“ w Kłobucku nie chuśtamy. Wprawdzie chuśtano kilkakrotnie p. dr. Biluchowskiego, lecz za czyn, za pracę społeczną i jeżeli przyjedzie do Kłobucka, również zostanie wychuśtany, za położone dla miasta zasługi.

Przypominam sobie, jak w roku 1920 filar partji narodowej obiecywał na wiecu w Kłobucku, że po wyborach do sejmu na posła, rozparceluje majątek państwowy Zagórze i rozda ziemię małorolnym, przyśle dla obecnej ludności miasta mąkę amerykańską, kilka tysięcy par butów, bielizny, ubrań itp. No i cóż się okazało, pan filar posłem został, djetki poselskie brał, a uboga ludność chcąc jeść mąkę amerykańską, lub chcąc chodzić w butach zmuszona była kupić je sobie, a majątek Zagórze do dnia dzisiejszego rozparcelowany nie został. Pan poseł zaś nie zdobył się nawet na podzię kowanie wyborcom za oddane głosy i po wyborach nacisnął czapkę na uszy i nikt go do dnia dzisiejszego nie widzi, a prawdopodobnie żyje i uprawia „gadaninę“ na rzecz narodowców lecz już nie w Kłobucku.

Obywatel m. Kłobucka

Koszmarny dom warjatów.

Menażerja ludzka wije się czternasty dzień w konwulsjach tańca.

Warszawa ma swoją sensację. Otó w cyrku warszawskim odbywa się turniej tańca na wytrzymałość. Jak wygląda ten „turniej“ i jakie budzi zainteresowanie wśród publiczności warszawskiej świadczy o tem następują cy opis jednego z pism warszawskich. Trzysta trzydzieści osiem godzin turnieju maratońskiego tańca na wytrzymałość — tak głoszą komunikaty cyrku. Należało to nazwać inaczej—„trzy sta trzydzieści godzin turnieju maratońskiego masowego nabierania i ogłupiania warszawiaków.“

Dzień w dzień komplety — kasy dziennie dochodzą prawie do dwudziestu tysięcy przy dwóch tysiącach wydatków. Publiczność nie orjentuje się, że ma do czynienia z serją importowanych „zawodowców“, którzy brali już udział w kilkudziesięciu podobnych turniejach, tańcząc, jak np. w Nowym Jorku po 30 dni. Nie wie również, że sprowadzeni zawodowcy bio rą po 100 zł. dziennie za swą „pracę“. A p. Mucci, Włoch, impresarjo i organizator turnieju śmieje się w kułak i zgarnia pieniążki.

Po arenie, jaskrawo oświetlonej re flektorami snuje się koszmarny korowód. Dziewięć par oraz dwóch solistów, którym „wykończyły się“ już tancerki. Cztery pary polskie, jedna belgijska, jedna włoska, jedna chińsko francuska, angielsko polska, hiszpańsko polska, oraz szwajcarsko-polska. Okropna orkiestra gra tango. Strach popatrzeć na twarze i ruchy tancerzy. To coś naprawdę obrzydliwego. Impresarjo niezmacznym ruchem daje znak zawodowej parze belgijskiej, któ ra z miejsca zaczyna „szaleć“. Poszczególne osoby z pośród publiczności wyznaczają nagrody konkursowe za tango, rumbę, oberka itd. Po 5, 10, 50. a nawet 100 złotych. Prawdziwy totalizator.

Jedna z tancerek zagranicznych, podobno chinka Theo Keo, słabnie. Półtrupa trzyma nadal w ramionach partner Chaotloup. Potworny widok. Francuz kręci się wolniutko z nawpół żywą kobietą. Głowa jej opadła na ramię tancerza, ręce zwisają bezwładnie... nogi jednak wykonują posłuszne taneczne pas. Galerja bawi się. Totalizator znów w ruchu:

Jakich środków podniecających użył p. Mucci za kulisami, by ożywić Chinkę — pozostaje jego tajemnicą. Dość, że po 15 minutowej przerwie szalała znów na arenie.

Najwstrętniejsze bodaj w całym turnieju jest „publiczne karmienie zwierząt“ — posiłek konsumowany przez zawodników co dwie godziny na arenie. W czasie posiłku tancerze przebierać nogami. Pary jedzą, opierając się łokciami, o długi stół. Korpus wy poczywa, lecz nogi muszą od czasu do czasu wykonać jakieś pas. Jedna z par zagranicznych znów błaznuje, by się publiczności nie nudziło.

Jeszcze potworniejszy jest pokaz 15 minutowego snu zawodników na arenie. Jak kłody walą się tancerze na ustawione na arenie trzy łóżka. W ciągu trzech sekund zasypiają.

Mucci oraz jacyś pielęgniarze opatrują śpiącym odparzone nogi, zakładają bandarze, masują itd. Okropne! A potem budzenie śpiących. Wymyślna chińska tortura na pokaz dla sadystów. Impresarjo jest „nieubłagany“. Aplikuje jakieś silne środki otrzeźwiające, stawia na nogi i... każe tańczyć. Konkurs potrwa tak długo, jak długo będzie przychodzić publiczność. Tydzień, dwa, trzy. Specę wytrzymają! P. Mucci b. kapitan armji włoskiej, b. kombatant „fachowiec z Bożej łaski“, dokonywa cudów. Naiwnych nie brak. Podwyższono nawet ceny za bilety wstępu i tak już bardzo wysokie.

Słowo sportowe.

Piłka nożna.

Stan tabeli rozgrywek mistrzowskich Podokręgu Radomszczańskiego

Kl. „B“:

Nazwa klubu	Gier.	Pkt.	Stos. br.
Naprzód	2	4	10:3
Hakoach	1	2	4:0
Legja	1	2	4:0
Strzelec	2	0	2:9
Korona	2	0	1:9

Kl „C“:

Naprzód II	2	3	7:4
Hakoach II	1	2	4:1
Korona II	1	1	3:3
Strzelec	2	0	2:8

To i owo.

CZĘSTOCHOWA. W ramach tygodnia lotniczego odbyły się w ubiegłą niedzielę zawody marszowe w maskach gazowych na dystansie 3 klm. o nagrodę przechodnią ufundowaną przez powiatowy komitet LOPP. w Częstochowie zorganizowane przez komitet X tygodnia LOPP. z p. dyr. Matulą na czele.

Start i meta znajdowały się na placu magistackim, trasa marszu biegła Alejami w stronę rynku i z powrotem pod Jasną Górę i na plac magistracki.

Do zawodów stanęła 14 drużyn, z których przybyły w komplecie następujące:

1 miejsc.	KOS. Victoria	18 min.	54 s.
2 „	2 kmp. 27 pp.	20 „	10 „
3 „	1 C.K.M.	20 „	34 „
4 „	2 7 pal.	21 „	02 „
5 „	Straż. gran.	21 „	09 „
6 „	4 7 pal.	21 „	17 „
7 „	2 zesp. pol.	21 „	43 „
8 „	3 7 pal.	21 „	53 „
9 „	1 zesp. pol.	22 „	44 „

Reszta zespołów została zdyskwalifikowana.

Otr.

Ogłoszenie

Nr. E. 123-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 24 maja 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Aleja Wolności Nr. 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy Wytwórnia Czekolady i wyrobów Cukierniczych „Piast i S-ka“, mianowicie: 2 maszyn do wyrabiania i kręcenia czekolady, oraz młynka żelaznego ocenionych na złotych 700. Zaaresztowane przedmioty mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej, jako w drugim terminie.

Dnia 15 maja 1933 roku.

N. E. 827-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza, że w dniu 24 maja 1933 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Aleja Nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stanisława Kempnera, mianowicie: urządzenia sklepu i różnych materjałów piśmiennych, ocenionych na zł. 1705.

Dnia 15 maja 1933 roku.

N. E. 149-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 23 maja 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Piłsudskiego Nr. 11, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „ODEON“ Władysław i Antoni Krzemińscy: mianowicie: 441 krzeseł, trema, stolika, kanapki, 10 foteli, 8 taboretów, szafki i kontuaru, ocenionych na zł. 975.

Dnia 15 maja 1933 roku.

Komornik Sądowy: J. Solarczyk

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 20 maja

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.10 Kom. P. I. M. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Wiadom. wojskowe i strzeleckie. 15.35 Słuchowisko z Krakowa. 15.00 Płyty gramofonowe. 16.40 Odczyt z Wilna. 17.00 Płyty gramofonowe. 17.35 Wiadom. bieżące. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Nabożeństwo majowe z Jasnej Góry. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Książka rolnicza“, wygł. inż. Wł. Sawicki. 19.30 „Na widnokręgu“. 19 45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.55 Wiadom. sportowe. 21.00 Dod. do Pras. Dzien. Radj. 22.05 Koncert chopinowski. 22.40 Feljeton p t. „Za siódmą górą, za dziesiątą rzeką..“, wygł. S. Sawicka 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor dla kom. lotn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.

Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 180 i 7-99